

Teresa Fejfer: *W jabłoniowym sadzie*

Wieczór dojrzewa, iskrzy młodziej
w czapce niewidce schował skronie -
chodźmy do sadu gdzie jabłonie,
dziś przy wieczerzy, takie strojne

w biało-różowych obietnicach.
Niech oczarują chętne zmysły,
sypną jak z korca, aż oddychać
zaczniemy szybciej - zadrzą listki

rajską pokusą urodzajnie,
dla mnie, dla ciebie, znów dla ciebie...
Twoje różowe, białe dla mnie...
Karty rozdaje nów - ekspedient

w czapce niewidce niebo ściemnia,
zwija jabłoni białe żagle,
różowe pąki na gałęziach,
pękają w ciszy smakiem jabłek.